

Spojrzenie w pogodne niebo 2026

Za nami pierwsze ćwierćwiecze XXI wieku, zatem z nadzieją na zwykłą zimę, jak zwykle, dosłownie za parę nocy, kolejny raz powitamy Nowy Rok, w którym będziemy mogli obserwować nieboskłon niezależnie od wydarzeń na **Ziemi**, a na nim wszystko będzie przebiegało według niezwykle ciekawego splotu praw astronomii z matematyką, informatyką i fizyką. A czekają nas w tym roku zjawiska okresowe i niespodziewane. Tych drugich, zwykle najciekawszych, wywołujących wśród mieszkańców **Ziemi** wiele emocji często nie potrafimy, na szczęście, wcześniej precyzyjnie przewidzieć.

Natomiast ze zjawisk okresowych a mimo to zawierających zawsze już na pierwszy rzut oka odrobinę tajemniczości wystąpią w 2026 roku na kuli ziemskiej dwa zaćmienie **Słońca**: 17 II *obróczkowe*, widoczne na półkuli południowej i 12 VIII *całkowite* obserwowalne w Europie zachodniej, a jako częściowe w Polsce (start 19.15, maksimum 20.07, aż do zachodu). Zaćmieniom **Słońca** będą towarzyszyć odpowiednio zaćmienia **Księżycy**: 3 III *całkowite* i 28 VIII *częściowe*, które będzie widoczne rankiem w Polsce (start 4.33, maksimum 6.13, aż do jego zachodu).

Jeśli zaś chodzi o naszą gwiazdę, to jej aktywność magnetyczna będzie zmienna. Jest bowiem w fazie po maksimum 25 cyklu, a zatem przez najbliższy rok będziemy mogli nadal obserwować czasami dużą liczbę plam, czyli silnych pól magnetycznych w fotosferze **Słońca** oraz związane z nimi rozbłyski rentgenowskie i wyrzuty zjonizowanej materii w przestrzeń międzyplanetarną charakterystyczne w fazie po maksimum. Należy zawsze liczyć się z gwałtownym wzrostem aktywności, co pociągnąć może za sobą powstawanie rozmaitych zjawisk geofizycznych, między innymi możliwości obserwowania u nas zórz polarnych i różnych zaburzeń nie tylko w pogodzie kosmicznej. Zainteresowani problemem codziennej aktywności **Słońca** mogą znaleźć szczegóły na: www.spaceweather.com

Zaglądając zaś z zaciekawieniem w *Kalendarz Astronomiczny* dowiadujemy się jakie ważniejsze zjawiska czekają nas w 2026 roku, które zostały precyzyjnie obliczone na podstawie wcześniejszych obserwacji astronomicznych. *Wiosna*, na którą czekamy zawsze z wielkim utęsknieniem, rozpocznie się 20 marca o godz. 15.46, *lato* 21 czerwca o godz. 10.25, *jesień* 23 września o godz. 02.06, a *zima* 21 grudnia o godz. 21.50.

Natomiast po południu 3 stycznia **Ziemia** w swym rocznym ruchu po orbicie eliptycznej będzie najbliżej **Słońca** czyli w *peryhelium*, w odległości od niego niewiele ponad 147 mln kilometrów. Będzie się wtedy poruszała najszybciej na orbicie wokół słonecznej w 2025 roku, bo z prędkością 30,27 km/sek., czyli prawie 109 000 km/godz. Jest to dla nas pocieszający fakt, że dnia będzie przybywało coraz bardziej. W Nowy Rok **Słońce** wejdzie w Małopolsce o godz. 07.38, a zajdzie o 15.49, zatem dzień będzie trwał 8 godz. 11 minut i będzie już dłuższy od najkrótszego dnia roku o 6 minut, co wszystkich nas powinno napełniać nieukrywany optymizmem. Dodatkowo na pocieszenie przypominam, że *zima*

kalendarzowa na naszej półkuli, przynajmniej teoretycznie, jest najkrótszą porą roku. Trwa bowiem tylko lub aż 89 dni! W praktyce, jak wiemy z doświadczenia, zimą bywa (nie tylko z nią) różnie, bowiem ma swoje ambicje i kaprysy. Ponadto **Ziemia** zawędruje latem w nocy 6 lipca do *aphelium*, czyli będzie najdalej od **Słońca**, prawie 153 mln km.

Zmiana czasu z zimowego na letni nie tylko w ramach Unii Europejskiej czeka nas 28/29 marca, a powrót na czas zimowy czyli środkowo-europejski w nocy 24/25 października, chyba że pozostaniemy przy czasie letnim i nie będziemy musieli już więcej cofać zegarków. Jeśli zaś chodzi o święta ruchome w kościele katolickim, to w 2025 roku, *Popielec* wypada 18 II, *Wielkanoc* przypadnie 5 IV, czyli w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni **Księżyca**, która będzie 2 IV, zaś *Zielone Świątki* 24 V, a *Boże Ciało* 4 VI. **Księżyc** powita Nowy Rok podążając do pełni, a zakończy 2026 rok w ostatniej kwadrze. Być może końcem tego roku, wreszcie po latach, mieszkańcy **Ziemi** znów przespacerują się po naszym naturalnym satelicie?

Ponadto wystąpią też liczne koniunkcje, czyli zblżenia na niebie pomiędzy **Księżycem** i planetami oraz najjaśniejszymi gwiazdami, a najczęściej, bo co miesiąc, z *Plejadami*. Będziemy mogli u nas obserwować też koniunkcje planet: **Merkurego** z **Marsem** i **Saturnem** oraz **Wenus** z **Jowisem** oraz **Marsa** z **Merkurem**, **Saturnem** i **Jowiszem**.

Jeśli chodzi o planety, to **Merkurego**, który zawsze wędruje na niebie blisko **Słońca**, można obserwować nisko nad horyzontem, na zachodnim niebie o zmierzchu lub na wschodzie o świcie. Jeśli pogoda obserwacyjna nam dopisze, to najłatwiej będzie można planetę dostrzec przed wschodem **Słońca** na przełomie marca i kwietnia. Zaś wieczorem najlepsze warunki do jego obserwacji będą dopiero w drugiej połowie października.

Wenus po kąpielach w promieniach słonecznych dopiero od końca stycznia wystąpi jako *Gwiazda Wieczorna* i w tej roli spędzi czas aż do połowy października. Potem skryje się nam w promieniach **Słońca**, by pojawić się na porannym niebie z początkiem listopada jako *Gwiazda Poranna* poprzedzając wschód naszej gwiazdy. Planeta będzie w koniunkcji z **Jowiszem** 9 VI.

Czerwonawy **Mars** w tegorocznej wędrówce po nieboskłonie przewędruje po eliptycznej orbicie kreśląc pętle przez wiele gwiazdozbiorów. Rano 27 marca będzie w peryhelium w odległości 1.38 j.a. od **Słońca**. Począwszy od połowy stycznia gości na porannym niebie, aż do przyszłego roku. Planeta będzie w koniunkcji z **Merkurem** 21 IV, **Saturnem** 19 IV i **Jowiszem** 16 XI.

Natomiast **Jowisza** od początku roku będziemy mogli obserwować na wieczornym niebie, aż do drugiego tygodnia lipca. Potem będzie w koniunkcji ze **Słońcem** (29 VII) i zobaczymy go dopiero w drugim tygodniu sierpnia na porannym niebie, gdzie pozostanie do końca roku. Planeta będzie w koniunkcji z **Merkurem** 8 VI i **Wenus** 9 VI.

Saturn Nowy Rok spędzi podobnie jak **Jowisz** na wieczornym niebie. Końcem marca schowa się w promieniach **Słońca**, bowiem 25 III będzie z nim w koniunkcji i dopiero od połowy kwietnia zobaczymy go na porannym niebie. Następnie dumnie prezentując nam płaszczyznę pierścieni już 4 października będzie w opozycji do **Słońca** i wtedy będzie go można obserwować przez całą noc.

Natomiast do obserwacji planet **Urana** i **Neptuna** musimy użyć lunety, bowiem „gołe” oko ich nie zobaczy na nieboskłonie. Zatem zainteresowanych obserwacjami tych planet lub planetoid polecam instrumenty obserwacyjne MOA, oczywiście po uprzednim zgłoszeniu potrzeby i chęci takich obserwacji w sekretariacie placówki.

W tym roku kilkadziesiąt skatalogowanych komet okresowych powróci do *peryhelium* (punkt ich orbity najbliższy **Słońca**), które będą widoczne tylko przez lornetkę lub teleskop chyba, że pojawi się komet z innego układu gwiazdowego jak 3I/ATLAS.

Z kilkunastu zaś większych rojów meteorów, które rokrocznie promieniują, polecałbym do obserwacji *Kwadrantydy* z maksimum 4 stycznia, którym niestety będzie przeszkadzał **Księżyc** w pełni. Podobnie będzie w przypadku *Ursyd* z maksimum 2 lipca, które mimo wszystko szczególnie w tym roku mogą się popisać jasnymi bolidami. Następne będą *Perseidy* 12/13 sierpnia, **Księżyc** będzie dzień po nowiu, warunki idealne, a zatem nie będzie przeszkadzał w obserwacjach. W przypadku *Geminid* z 14 grudnia, **Księżyc** 3 dni przed pierwszą kwadrą. Oby tylko pogoda obserwacyjna dopisywała.

Korzystając zaś z każdej wolnej chwili w tegoroczne długie zimowe wieczory spójrzmy spokojnie w niebo z niewątpliwie najpiękniejszym gwiazdozbiorem *Orionem* i pamiętajmy przy tym o przysłowiu:

„Mroźny grudzień, dużo śniegu, roczek żyzny niesie w biegu”

Jednym słowem byle do pogodnej i ciepłej wiosny, w nowym 2026 roku.